

GAZETA LUBELSKA

Rok I **NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE** Nr 285

Z procesu w Norymberdze

Jak hitlerowcy przygotowywali aneksję Czechosłowacji

NORYMBERGA, 4.XII. (PAP). Asystenci oskarżyciela Stawów Zjednoczonych w dalszym ciągu przedstawiają Trybunałowi dowody winy oskarżonych. Od roku 1933 trwały przygotowania Niemiec do wojny. Szczególnie intensywne były przygotowania gospodarcze. Współpraca z przemysłowcami niemieckimi wyszła na jaw przed ostatnimi wyborami, gdy Hitler zebrał przedstawicieli przemysłu, przedstawił im „niebezpieczeństwo komunizmu“ i zażądał 1 milion marek. W ten sposób udowodnili oskarżyciele amerykańscy, że Hitler, który na zewnątrz występował przeciwko kapitalowi, był politycznym reprezentantem wielkiego przemysłu. Z dokumentów wynika, że przemysł niemiecki dał wszelkimi metodami do zwiększenia produkcji i do zlikwidowania wpływu organizacji robotniczych.

W ten sposób utworzył się trójkąt, który stał się podstawą Trzeciej Rzeszy. Podstawą tego trójkąta był ciężki przemysł, a ramionami byli Hitler, jako polityk, i Schacht, jako finansista. Hitler organizował terror aby zmusić naród niemiecki do intensywnej pracy. Krupp zaś produkował. Ten nieszczęsny trójkąt wysadził później Europę w powietrze.

WARSZAWA, 4.XII. (PAP). Specjalny wysłannik P. P. donosi z Norymbergi, że w dniu dzisiejszym czytano w dalszym ciągu pamiętniki Franka. Omawiano dziś ustępy dotyczące niemieckiej polityki żywnościowej w G. G., sprawy wywozu na roboty do Niemiec, oraz specjalne uwagi Franka w sprawie kształcenia się młodzieży polskiej. M. In. pisze: że Polakom trzeba dać do zrozumienia, jak beznadziejna czeka ich przyszłość.

W dalszym ciągu czytano również amerykański akt oskarżenia, obejmujący czasy do okupacji Czech i Moraw. W dniu wczorajszym

Memorandum ZSRR do Rady Kontrolnej okupowanych Niemiec

MOSKWA, 4.XII. (Tass). Rząd Związku Radzieckiego wystosował do Rady Kontrolnej Niemiec memorandum, w którym mowa jest o utrzymywaniu na terenie angielskiej strefy okupacyjnej niemieckich sił zbrojnych, co sprzeciwia się postanowieniom konferencji berlińskiej oraz deklaracji o klęsce militarnej hitlerowskich Niemiec.

Nowy rząd we Włoszech utworzony

LONDYN, 4.XII. (BBC). Dziś rano nadeszła z Rzymu wiadomość, że de Gasperi po osiągnięciu porozumienia wszystkich stronnictw politycznych utworzył nowy rząd. Stworzenie nowego rządu stało się ostatecznie możliwe wobec tego, że stronnictwo liberałów zgodziło się na oddanie socjalistom teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

LONDYN, 4.XII. (BBC). Jak donoszą z Rzymu, Alcide de Gasperi w dniu dzisiejszym ostatecznie zgodził się na utworzenie nowego rządu włoskiego. Dziś rano odbyło się formalne przekazanie misji utworzenia rządu przez księcia Umberto dla Gasperi'ego.

W ciągu wczorajszych debat z przy-

rajszym przybył szef angielskiego protokółu dyplomatycznego z angielskim aktem oskarżenia, który zostanie jutro odczytany. Obejmuje on okres do agresji na Polskę.

NORYMBERGA, 4.XII. (Tass). Na procesie w Norymberdze oskarżyciel amerykański Alderman przedstawił wczoraj dokumenty ukazujące, jak doszło do aneksji Czechosłowacji przez III Rzeszę. Keitel polecił Hessowi i Himmlerowi memorandum, w którym oznajmia o poleceniu Hitlera, aby zmobilizować wszystkie siły, a w tej liczbie hitlerowskie organizacje partyjne. Przygotowanie do wystąpienia miało odpowiadać punktom planu. To memorandum w charakterze jeszcze jednego dowodu zdrady hitlerowskich oszustów oddano oskarżycielom Trybunału.

Ale aneksja nie była tylko dziełem armii. Poprzedziła ją mistrzowsko prowadzona kampania, której celem było wywołanie niezadowolenia i niechęci wśród obywateli czechosłowackich w stosunku do rządu. Oszuści nazistowscy w ciągu długich tygodni wydali wiele pieniędzy na propagandę. Następnie Alderman przedstawił Trybunałowi oficjalne dokumenty, będące własnością rządu czechosłowackiego pt. „Zbrodnie niemieckie“.

Podsumowując materiały oskarżenia Alderman oświadcza, że dywersyjna działal-

ność hitlerowców w Czechosłowacji rozpoczęła się w pierwszych dniach istnienia partii hitlerowskiej w roku 1932. Przywódcy hitlerowców sudeckich przyjęli 21 punktów programu hitlerowców niemieckich. Planowali oni otwarte wystąpienie. Oddano ich pod sąd. W roku 1933 przywódcy Niemców sudeckich ogłosili o rozwiązaniu swojej partii, a sami uciekli do Niemiec. Był to jednak tylko dobrze obmyślany manewr. Hitlerowcy dalej walczyli w Czechosłowacji — teraz już nielegalnie. W roku 1934 instruktor sportowy Henlein tworzy tzw. „niemiecki Heimatfront“. Jednak Henlein oficjalnie zrywa wszelki kontakt z Niemcami hitlerowskimi i oświadcza, że jest lojalny w stosunku do rządu czechosłowackiego. O prawdziwości jego słów można sądzić znając następne wydarzenia.

Następnie Alderman przedstawił Trybunałowi depeszę ambasadora Rzeszy w Pradze (Dokończenie na str. 2-ej)

Austriacy zbrodniarze wojenni

WIEDEN, 4.XII. (BBC). Komisja Przygotowawcza do spraw austriackich zbrodniarzy ogłosiła pierwszą listę osób, które odpowiadać będą przed austriackim Trybunałem. Lista obejmuje 300 nazwisk. Jako pierwsze są umieszczone nazwiska gaulei-

Leon Krzycki w Moskwie

MOSKWA, 4.XII. (Tass). W dniu wczorajszym przybył z Polski do Moskwy prezes Kongresu Wszechsłowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki. Przybyłego powitali na lotnisku moskiewskim przedstawiciele rządu radzieckiego oraz organizacji wszechsłowiańskich. W krótkim przemówieniu wygłoszonym przez radio, a transmitowanym bezpośrednio z lotniska, Leon Krzycki powiedział: „Od dłuższego czasu marzyłem, aby w imieniu milionów Amerykanów pochodzenia słowiańskiego powitać potężny naród radziecki“. Dalej Krzycki mówił o stosunkach amerykańsko-radzieckich oraz wznosił okrzyk na cześć bratniego sojuszu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim oraz na cześć braterstwa narodów słowiańskich.

Ghandi na widowni

LONDYN, 4.XII. (PAP) Ghandi bierze znów udział w życiu politycznym. Przemawiał on po raz pierwszy od zakończenia konferencji w Simla. Obecnie już trzeci dzień konferuje z brytyjskim gubernatorem Bengalu.

Z tą samą wiarą służyć będziemy Polsce

Powitanie pierwszego transportu żołnierzy z Włoch

KOZŁE, 4.XII. (PAP). W dniu 2 grudnia br. na punkcie etapowym w Koźlu odbyło się przywitanie pierwszego transportu żołnierzy polskich z Włoch, którzy przybyli na granicę polską poprzedniego dnia, gdzie została im wręczona broń.

Na dworcu zbrali się przedstawiciele Wojska Polskiego, władz cywilnych i miejscowa ludność.

Po krótkim przemówieniu zastępcy dowódcy departamentu personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych kpt. Błażewicza oddziały w liczbie około tysiąca żołnierzy przeszły przez miasto przy dźwiękach orkiestry do obszernej świetlicy wojskowej, gdzie odbyło się uroczyste powitanie w obecności wiceministra Obrony Narodowej gen. Strażewskiego i płk. Kuszk.

000

Po odegraniu hymnu narodowego dowódca transportu ppor. Wojsk Polskich Franciszek Ferenc złożył wiceministrowi Obrony Narodowej żołnierski meldunek o powrocie.

W imieniu Naczelnego Dowódcy i Armii Polskiej przywitał przybyłych gen. Strażewski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Serdecznie witam Was żołnierze na ziemi Ojczystej, szereg lat byliście oderwani od kraju. Walczyliście przeciwko faszyzmowi, po bohateraku tak jak zawsze walczyli, walczy i będzie walczył tylko Polak. Cieszymy się serdecznie, że wracacie i że wszyscy wrócić. Bo jesteśmy pewni, że mimo przeszkód, jakie Wam stawiał pan Anders i niektórzy inni panowie, do kraju wrócą wszyscy, aby swą siłą, energią i męstwem służyć Polsce. Dziękuję Wam w imieniu Narodu i Armii Polskiej za waszą krew i Wasze trudy. Tego Wam Naród Polski nigdy nie zapomni“.

Następnie generał wznosił okrzyki na cześć Wolnej Demokratycznej Polski, Rządu Jedności Narodowej i Naczelnego Dowódcy.

000

14-te plenarne zebranie centralnego Zw. Zaw. w Moskwie obraduje

MOSKWA, 4.XII. (Tass). W tych dniach otwarte zostało w Moskwie 14 zebranie plenarne Centralnego Zarządu Związków Zawodowych. Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący Zarządu Kuźnicow. „Głównym zadaniem Związków Zawodowych jest praca nad podniesieniem stopy życiowej robotników i pracowników. Rząd nasz, partia, starając się pomóc Związkowi Zawodowemu, asygnują w tym celu wiel-

kie sumy. Dzięki temu w ciągu ostatniego roku był pracownikom polepszył się standard życia“.

Następnie Kuźnicow podkreślił konieczność zajęcia się inwalidami wojennymi i rodzinami poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Wierzę, że Związki Zawodowe nie zawiodą zaufania partii, ojczyzny radzieckiej i wielkiego Stalina“.

tera Wiednia Dietricha, Neubacha i innych najważniejszych zbrodniarzy. Niektórzy z nich jak Seyss-Inquart, są także na liście głównych zbrodniarzy wojennych, sądzonych przez Trybunał w Norymberdze.

„My, żołnierze polscy, przybyli z Drugiego Korpusu Polskiego we Włoszech, meldujemy Tobie, Obywatelu Marszałku, że tak samo jak wiernie służyliśmy sprawie polskiej na obcych ziemiach, z tą samą wiarą służyć będziemy Polsce przy odbudowie przyczyni się do utrzymania Jej niepodległości i ustroju demokratycznego“.

Po ślubowaniu żołnierze wzniesli okrzyki na cześć Wolnej Demokratycznej Polski i Wodza Naczelnego Marszałka Roli-Zymierskiego.

Następnie powyższe ślubowanie zostało przesłane w formie depeszy na ręce Marszałka Zymierskiego.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił płk. Kuszek.

Podkreślając, że nie umniejsza wartości czynu polskiego żołnierza, mówca zakończył swe przemówienie. Następnie odczytano rozkaz Wodza Naczelnego Marszałka Roli-Zymierskiego, po czym uroczystość zakończono wzniesieniem ręcznych, entuzjastycznych okrzyków na cześć Polski Demokratycznej i Wojska Polskiego.

000

Energia atomowa leczy raka

PARYŻ (PAP). Profesor uniwersytecki w Kalifornii, Ernest Loreney, który w 1938 roku otrzymał nagrodę Nobla, skonstruował urządzenie, umożliwiające badania nad energią atomową. Oświadczył on, że nowe substancje radioaktywne dały dobre wyniki przy leczeniu raka.

Więcej nas łączy niż dzieli

Ogłoszona ostatnio nota Rządu Polskiego do Rządu Czechosłowacji stwierdza, że nieregulowane sprawy graniczne wpłynęły na pogorszenie się stosunków między obu państwami, co jest sprzeczne z obopólnymi interesami. Wyjście z powyższego impasu Rząd Rzeczypospolitej — widzi w podjęciu wspólnego rozpatrzenia ogółu zagadnień granicznych, kulturalnych i innych. Dobra wola obu stron pozwoli na uregulowanie wszystkich niezatawionych kwestii w duchu przyjaźni i umożliwi zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Waga przyjaźni polsko-czechosłowackiej jest tak wielka, że wszelki spór powinien być rozpatrywany nie na forum międzynarodowym, ale pomiędzy demokratycznymi rządami obu słowiańskich narodów, które więcej spraw łączy niż dzieli. Określmy wyraźnie nasze pretensje. Granicę naszą z Republiką Czechosłowacką wyznaczono po pierwszej wojnie światowej w porozumieniu z komisją międzysojuszniczą. Granicę wyznaczały warunki etnograficzne i gospodarcze. Tę granicę obalili ówczesny rząd Republiki Czechosłowackiej w chwili, gdy byliśmy zaplątani w niepotrzebną wojnę na wschodzie. Od tej chwili na terenach zamieszkałych niewątpliwie przez ludność polską prowadzono politykę eksterminacyjną uniemożliwiając młodzieży uczęszczanie do szkół polskich, usuwając polskich robotników i pracowników z pracy dlatego tylko, że przyznawali się do polskości.

My również nie jesteśmy bez grzechu. Dziś jeszcze każdego uczciwego Polaka ogarnia uczucie co najmniej zażenowania na wspomnienie bekowskiej polityki popierającej separatyzm słowacki i wreszcie porozumienie z Niemcami co do rozbioru Czechosłowacji. Bo nie chodzi o to, że służbę były nasze pretensje do Zaolzia. Jesteśmy pewni, że tę sprawę będzie można rozwiązać w spokoju, dla dobra obu stron. Decydujący jest jednak czas i okoliczności, w jakich próbowano rozwiązać tę sprawę.

Kiedy Rydz wydał swój tromtadracki rozkaz: „Maszerować“, znakomita większość naszego narodu zamknęła głośniki radia i odkładała gazety pełne pompatycznych artykułów naszych podskakawców. Poprzez gromkie wołania heroldów reakcyjnego pseudo-imperializmu przebijaly śmiałe głosy protestów demokratycznej opinii Polski. Bo większość narodu wiedziała, że nasza polityka w 1938 roku była nie tylko głupia i niemoralna. Była po prostu zbrodnią wobec własnego kraju. Nie tylko bowiem niszczyła naturalnego sprzymierzeńca w pewnej walce z niemieckim najeźdźcą, nie tylko wzmacniała nieprzyjaciela, który z kolei uderzył na Polskę, ale tak bardzo utrudniała konieczne porozumienie słowiańskich państw. A przecież chcemy, czy nie chcemy, być skazani na przyjaźń. Właśnie na przyjaźń, a nie na poprawne lecz chłodne stosunki sąsiedzkie. Bitwa pod Grunwaldem, gdzie obok Polaków walczyli z najeźdźcą krzyżackim Czesi i nowy Grunwald 1945 roku, gdzie znów znaleźliśmy się w jednym szeregu walki przeciw współczesnej odmianie krzyżactwa — hitleryzmowi, musi być dla nas memento we wzajemnym układzie stosunków.

Bitwa pod Grunwaldem nie była wykończona politycznie. Z obecnej wojny Niemcy nie wyszli tak całkowicie pokonani jak to się na pozór wydaje. Jak orzekł

eksperci, odbudowa przemysłu niemieckiego może być kwestią miesięcy a nie lat. Niemców jest sześćdziesiąt kilka milionów, umieją „organizować współzycie“, są niewątpliwie utalentowani w stosowaniu siły brutalnej swego państwa. Do pewnego punktu potrafią prowadzić świetną politykę wykorzystywania wszystkich nieporozumień, usypiania czujności i wygrywania pozornej lojalności. Stresemann wszedł z triumfem do gmachu Ligi Narodów w niespełna 10 lat po dokończeniu pierwszej wojny światowej, torując drogę Hitlerowi, który mógł już w 1934 roku w Genewie bić pięścią na stół. Obrona słowiańszczyzny przed ekspansją Niemiec jest kwestią życia i śmierci.

Obecnie mamy również żywą wspólną sprawę do rozwiązania. Zarówno my i Czechosłowacja odziedziczyliśmy na naszych terenach pokazne ilości Niemców. Oba nasze narody muszą się oczyścić z tego niepożądanego elementu. Czyż trzeba przypominać „białe pończochy“ kohort Haulaina?

Jak to zwykle bywa Niemcy na terenach obcych potrafią, gdy tego zachodzi potrzeba, przybierać miny pokrzywdzonych ofiar. Już dziś, gdy zaledwie kilka miesięcy

cy dzieli nas od zakończenia wojny, w prasie światowej podnoszą się głosy przeciw wysiedlaniu Niemców z Polski i Czechosłowacji. Bo tam zagranicą nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że ten potulny Niemiec, to potencjonalnie pięta kolumna. Tam się nie orientują, że nie może ani jeden Niemiec zostać na naszych ziemiach, jeśli mamy normalnie w spokoju pracować. I nie zostanie ani u nas, ani w Czechosłowacji.

Innym ogniwem, które łączy interesy Polski i Czechosłowacji, są czynniki gospodarcze. Już nie tylko konieczność wymiany towarowej, ale fakt należenia do jednego typu gospodarczego, zmusza nas do ściślejszej współpracy.

I tak możnaby w nieskończoność mnożyć przykłady nakazujące nam porozumienie, uzasadniające naturalną łączność. A tylko kilka spraw jątrzących się i jątrzących dzieli te dwa narody słowiańskie, które mogą się zrozumieć bez tłumaczeń. Demokratyczna rzeczywistość nasza i czechosłowacka stwarza najlepsze warunki porozumienia się właśnie co do całokształtu stosunków. Nie wystarczy usunięcie jednej czy drugiej bolesnej sprzeczności. Nadszedł czas spokojnego zajęcia miejsc przy wspólnym stole i wyznaczenia ram braterskiej współpracy. K. G.

Z procesu w Norymberdze

(Początek na str. 1-ej)

dze z dnia 16.III 1938 r. adresowaną do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Świadczy ona o tym, że ruch Henleina był tylko narzędziem hitlerowców niemieckich i kierowany był przez Berlin. Nawet przemówienia hitlerowców sudeckich przygotowywane były w Berlinie. We wspomnianej depeście ambasador donosi, że zarzucił on Henleinowi powolność w działaniu, a Henlein w odpowiedzi na to przyrzekł mu poprawę. „Moje dyrektywy będą teraz w odpowiedni sposób wypełniane — pisze ambasador“. Bezpośrednio po tej rozmowie z ambasadorem Henlein zwraca się do Ribbentropa w liście pełnym uniżoności i pokory. Nazywa on Ribbentropa „jego wysokością ministrem spraw zagranicznych“, przysięga, że Niemcy sudeccy są wierni Rzeszy i Hitlerowi oraz dziękują mu za opiekę. Przyrzeka również, że hitlerowcy sudeccy podwoją swoje wysiłki dla dobra partii i Führera.

Następnie Henlein prosi, aby dopuszczono go na zebranie, które miało się odbyć w Berlinie i dotyczyło dalszych kroków w stosunku do Czechosłowacji. Ribbentrop zwrócił uwagę na ten list i Henleina zaproszono do Hitlera na zebranie, które odbyło się 29.III 1938 r. Henlein otrzymuje dokładne instrukcje co do dalszego działania w Czechosłowacji.

Następne dokumenty oskarżenia wykazują, że hitlerowcy sudeccy otrzymywali w celu prowadzenia dywersji wielkie sumy pieniędzy.

NORYMBERGA, 4.XII. (BBC). Dzisiejsze posiedzenie Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze rozpoczęło się odczytaniem części oskarżenia generalnego prokuratora Wielkiej Brytanii Hartleia Shorcrosa. Oskarżyciel angielski we wstępnym przemówieniu omówił ogólnie treść brytyjskiego aktu oskarżenia. Akt ten jest podzielony na 2 części. Pierwsza część jest udowodnieniem, że zbrodnie niemieckie są

rzeczywiście zbrodniami przeciwko prawu narodów. Drugą częścią aktu oskarżenia jest stwierdzenie i udowodnienie, że zbrodnie te popełnili oskarżeni. W pierwszej części przedstawił prokurator Shorcros dowody, że Niemcy przez przygotowania zbrojne łamali traktaty międzynarodowe. Jakkolwiek prawo międzynarodowe nie posiada ogólnego kodeksu, to jednak przez ostatnie 50 lat narody dążyły wytrwale do ustabilizowania przepisów międzynarodowych. Już konwencja haska z roku 1864, statut Ligi Narodów i traktat lokarnecki orzekły, że wojna napastnicza nie może być środkiem do załatwiania spornych spraw i jest przestępstwem międzynarodowym. Niemcy pogwałcili wszystkie te uchwały łącznie z uchwałami traktatu paryskiego.

Żołnierze polscy przybyli z Włoch — opowiadają

KOZŁE (PAP). Żołnierze polscy, którzy przybyli z Włoch do kraju, zapytywani o przeżycia, zwłaszcza w okresie od chwili kapitulacji Niemiec, jednomyślnie z oburzeniem opowiadają o niesprzeczającej w środkach propagandzie oficerów andersowskich, przedstawiającej stosunek w Polsce w zupełnie fałszywym świetle, jak najbardziej ujemnie, aby tylko zniechęcić żołnierzy polskich do powrotu do kraju, a nawet go uniemożliwić. W propagandzie takiej brali udział również księża kapłani, którzy niejednokrotnie mówili żołnierzom, że ci, którzy pozostawili żony w kraju, otrzymają rozwód i będą mogli powtórnie zawrzeć związek małżeński. Ta gwałtowna i nieuczciwa propaganda zawiadla jednak całkowicie, zarówno w stosunku do tych, u których tęsknota za krajem wzięła górę nad wszelkimi sugerowanymi wątpliwościami, jak i do tych, którym uświadomienie demokratyczne i narodowe poddyktowała jedyną właściwą decyzję. Według opowiadań przybyłych, Niemcy przymusowo wcielali do armii niemieckiej wielką liczbę Polaków, zwłaszcza z Pomorza i z poznańskiego.

Liczyłem z pośród nich, gdy znaleźli się na terenie włoskim — udało się zbliżyć na

Co piszą inni

„Głos Ludu“ w związku z przybyciem pierwszego transportu żołnierzy polskich z Włoch do kraju, w aut. pt.: „Z ziemi włoskiej do Polski“ pisze:

„Mimo niesłychanych wprost szykan, gróźb, przymusu, które towarzyszyły temu plebiscytowi, mimo oszczerstwej kampanii, którą reakcyjniści prowadzili tam przeciwko demokratycznej Polsce, mimo zastosowania w stosunku do deklarujących się na powrót do kraju szeregu ostryc, szykan, jak odebranie ich do obozów, rozbrajanie, odmawianie zasiłku i zaopatrzenia należnego zdembilitowanym według ustaw angielskich, mimo obwarte go terroru, biła aresztowanych w więzieniach i straszenia ich głodem, mimo to wszystko w wielkiej części żołnierzy polskich w Anglii i we Włoszech zwyciężyła naturalna tęsknota do kraju, swoiczyli chęć powrotu do rodzin i do bliskich, zwyciężył patriotyzm. W Anglii 22 tys. żołnierzy, a we Włoszech 13 tys. skierowało się za natchmiastowym powrotem do kraju.

I oto dziś wkraczają do kraju pierwsze transporty żołnierzy II-go Korpusu.

Cały kraj, cały naród wita ich na wolnej ziemi Ojczyściej gorącymi sercami. Naczelny Dowódca Wojska Polskiego wydał na ich powitanie rozkaz, w którym czytamy między innymi: „Oczyszczamy... wynagrodzi wam wasze trudy i znoje“.

Naczelny Dowódca rozkazał wydać powracającym żołnierzom II-go Korpusu broń na stacji granicznej.

Po omówieniu rozkazu Naczelnego Dowódcy „Głos Ludu“ pisze w dalszym ciągu:

„Żołnierzom II-go Korpusu nie dałym było jak innym wrócić do kraju w zwyczajnych szeregach, z bronią w ręku, ze sztandarami. Wrócili jako pełni zespołu żołnierzy, wrócili jak tułaczki. Ale wrócili do Wolnej, Niepodległej Ojczyzny. Wrócili do bliskich i do rodziny. Spotyka ich wdzięczność naturalna bohaterom Tobruku i Monte Cassino“.

Transporty surowca radzieckiego nadeszły do Krakowa

KRAKÓW, 4.XII. (PAP). Do Krakowa nadeszły już pierwsze transporty surowca tytoniowego, zakupionego w Moskwie, co pozwoli na zwiększenie nie tylko dotychczasowej produkcji wyrobów tytoniowych, lecz i na znaczne jej polepszenie.

WYSTAWA HIGIENY
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
STANOWIENIEM URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO LUBELSKIEGO
WYDZIAŁ ZDROWIA

Otwarcie 9 grudnia 1945 r. o godzinie 10.
Lublin, ul. Lubartowska 59.

Wystawa trwać będzie od 9.XII.1945 r. do 15.I.1946 r.
WSTĘP BEZPŁATNY.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 12

Zjazd Z.N.P. w Bytomiu

Zjazd nauczycielski w Bytomiu jest już poza nami. To wielkie wydarzenie w życiu starej i zasłużonej organizacji zawodowej, jaką jest ZNP będzie miało niewątpliwie decydujący wpływ na bieg życia związkowego w najbliższym okresie. Nowoobрани Zarząd będzie sprawował władzę przez dwa lata i w ciągu tego czasu realizować będzie politykę, którą wytyczył odbyty w Bytomiu Zjazd Delegatów.

Przedmiotem obrad Zjazdu były wszystkie aktualne sprawy organizacyjne, a wśród nich na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie polepszenia bytu nauczycielskiego oraz sprawa poprawek do statutu.

Zjazd zaszczylił swą obecnością Prezydent KRN ob. B. Bierut oraz ministrowie C. Wycech i Rzymowski. Jest to wypadek znamienity. Po raz pierwszy w dziejach ZNP na Zjazd Delegatów przybywa Głowa Państwa, po raz pierwszy Związek witał na Zjeździe Delegatów ministra oświaty, który poprzednio był prezesem ZNP. Obecność najwyższych dostojników na otwarcie obrad świadczy o znaczeniu, jakie władze państwowe przywiązują do ruchów zawodowych w odródnionym państwie polskim.

Poprawa warunków materialnych nauczycieli była szeroko omawiana w specjalnym referacie i w długiej dyskusji. Padły rozmaite projekty, słyszano się twarde żądania. Jednakże zarówno władze Związku jak i ogromna większość delegatów stanęła na jedynie słusznym stanowisku, że strajk w obecnej sytuacji poprawy bytu nie rozwiąże, a odwrotnie, utrudni prace Rządu Jedności Narodowej, który boryka się z przeszkodami, na jakie żaden z dotychczasowych rządów w Polsce nie natrafił. Nigdy bowiem Ojczyzna nie znajdowała się w tak ciężkich warunkach, nigdy tutaj nie był tak zniszczony, zdewastowany jak obecnie.

Wskutek dużej liczby mówców, którzy zapisali się do głosu, Zjazd musiał być przedłużony o jeden dzień. Spośród wielu głosów na wyróżnienie zasługuje drugie przemówienie ministra C. Wycecha. W słowach, w których dźwięczała głęboka troska o dobro organizacji, w której minister pracował od 25 lat, przedstawił mowa zebranych sytuację polityczną w świecie i w Polsce.

Podając wnikliwej analizie przemiany w takich krajach jak Anglia, Francja, Jugosławia, Bułgaria i inne, minister stwierdził, że elementy lewicowe skupione w partiach robotniczych dochodzą do głosu i wywierają zdecydowany wpływ na układ stosunków politycznych. W Polsce również obserwuje się wzrost aktywności tych partii, które opierają się na współpracy mas chłopsko - robotniczych. Związek ZNP zawsze pozostawał w ścisłym kontakcie z tymi ośrodkami i nadal powinien rozwijać swoją współpracę z masami ludowymi i robotniczymi i utrzymywać bliskie kontakty z działaczami tych warstw społecznych.

Przechodząc do omówienia stosunków międzynarodowych, minister Wycech zaznaczył, że ogromny wysiłek trzech wielkich państw: Związku Radzieckiego, Anglii i Ameryki, jaki włożyły one w dzieło wspólnego zwycięstwa nad Niemcami i faszystami nakłada na te mocarstwa nowy obowiązek takiego uregulowania życia międzynarodowego, które raz na zawsze uniemożliwiłoby wywołanie nowej wojny światowej. Ta troska stwarza pozory pewnego ograniczenia praw suwerenności mniejszych narodów.

Jednakże nie istnieją naprawdę żadne poważniejsze powody do obaw o ograniczenie istotnej suwerenności mniejszych państw europejskich. Każde z nich będzie mogło ułożyć swoje wewnętrzne życie stosownie do woli obywateli, pod warunkiem jednakże, że będzie organizować swe życie na zasadach demokracji i nie będzie

zagrozać bezpieczeństwu innych narodów. W sprawach naszego życia wewnętrzne go nikt nie będzie oprócz nas miał decydującego głosu. Ogłaszanie się na pomoc Anglii nie powinno nam przesłonić rzeczywistych jej możliwości. „Anglia ma za krótkie ręce, aby nam pomóc”.

Jedynie Związek Radziecki ma realne możliwości udzielenia nam skutecznej pomocy, zwłaszcza w sprawie naszych granic zachodnich. Przemówienie ministra Wycecha wysłuchane było przez zebranych z wyjątkowym zainteresowaniem i uwagą. Również ciekawe były przemówienia prezesa Związku, ob. Maja K. Już w zagajeniu stwierdził on, że Związek ZNP zawsze kroczył w szeregach demokracji walczącej i tworzącej i siły swoje czerpał z ruchów robotniczego i chłopskiego.

Demokracja polityczna uzależniona jest od wprowadzenia demokracji gospodarczej i dlatego ZNP radośnie powitał zmiany w naszej strukturze ekonomicznej, wywołane reformą rolną i nacjonalizacją większych ośrodków przemysłu. Nauczycielstwo nigdy nie chciało przywilejów i zawsze z nimi walczyło. I dziś nie pragnie wyjątkowego uprzywilejowania w rozdziale dóbr materialnych, ale sprawiedliwego ich podziału.

Analizując stosunki wśród emigracji polskiej w Anglii mówca stwierdził, że wyróżnić tam należy dwa człony: emigrację dawną, która nie chciała pogodzić się

ze stosunkami w państwie Polskim przed 1939 r., oraz tych, którzy znaleźli się tam na skutek wojny z Niemcami.

Ta druga grupa w przeważnej swej masie jest wrogo nastawiona do obecnej rzeczywistości Polskiej i dla demokratycznej przebudowy naszego państwa jest stracona.

Ci, którzy nie chcą wrócić do kraju, nigdy nie potrafili zrozumieć słuszności tych przemian, jakie tu zachodzą.

Przemówienie ministra Wycecha i K. Maja są wypowiedziami czołowych działaczy ZNP. Oni to kształtowali i kształtują ideologię Związku i kierują pracami tej organizacji.

Spośród licznych uchwał, zapadłych na Zjeździe, na wyróżnienie zasługują dwie. Pierwsza z nich dotyczy negatywnego ustosunkowania się do projektu wprowadzenia pracowników administracji szkolnej do szeregów Związku.

Sprawa ta głośna wśród nauczycielstwa miała ciekawy przebieg. W głosowaniu jawnym projekt przeszedł znaczną większością głosów. Jednakże na żądanie sali zastosowano tajne głosowanie, w wyniku którego projekt upadł, przegłosowany znaczną większością głosów.

Druga sprawa dotyczyła rezolucji w sprawie poprawy bytu nauczycieli. Uchwalono wystąpić do Rządu o jednorazową zapomogę dla nauczycieli, która wyrażać się będzie zasiłkiem od 2000 złotych dla samotnych i odpowiednio więcej dla rodzinnych.

Składka członkowska została uchwalona na 30 zł.

(d)

Działwa udowodni przywiązanie do żołnierza polskiego

W grudniu przypadają tradycyjnie obchodzone najuroczystsze święta Bożego Narodzenia. Miesiąc ten jest okresem, kiedy starania nasze zmierzają w kierunku zrobienia komuś przyjemności. Rodzice przygotowują niespodzianki dla swych pociec, a te maleństwa w miarę swych możliwości myślą i przygotowują upominki rodzicom i swoim najbliższym. Każdy ma przed oczami ten dzień, w którym serca wszystkich ludzi muszą być rozradowane.

Rok rocznie w Polsce urządza się gwiazdkę dla żołnierza. Nawet w okresie wojny miesiąc ten wykazywał największą ilość paczek dla jeńców i do o-

bozów koncentracyjnych. W roku ubiegłym społeczeństwo lubelskie grudzień wykorzystało na zorganizowanie gwiazdki dla żołnierza walczącego na froncie. Akcja ta była bardzo mile przyjęta przez wojsko, czego dowodem były niezliczone listy od żołnierzy do działwy szkolnej.

W nich to nasi młodzi żołnierze w sposób prosty i szczery wysławiali najmłodszym swoją podziękę za pamięć w wieczór wigilijny.

W tym roku na froncie cisza. Huk dział ustął. Będą to pierwsze święta w wolnej Polsce dla całego kraju. Radość ogarnie wszystkich ludzi od wschodniej granicy aż po Odrę i Nisę.

I choć wojna skończona, jednak żołnierze nasi spełniają swój szlachetny obowiązek pozostając zdala od swych domów i rodzin. Dlatego też i w tym roku musimy myśleć o gwiazdce dla żołnierza.

Ponieważ na terenie Lublina zorganizował się Komitet tej akcji, działwa szkolna napewno nie zostanie na uboczu i przyłączy się do ogólnego wysiłku społeczeństwa.

Należy więc już dziś omówić te zagadnienia na zebraniach kół P. C. K., które tak wydatnie pracują w tego rodzaju imprezach. Akcja ta musi być oparta o współpracę z domem. Rodzice odpowiednio uświadomieni przychylniej będą się odnosili do wspierania tej akcji. Więcej będzie można zebrać na gwiazdkę od poszczególnych dzieci, jeżeli dom zrozumie potrzebę i cel tej akcji. Sama pomoc materialna jest tu w tej chwili drugorzędna. Ważniejszym jest oddziaływanie tej imprezy na psychikę dziecka.

Dziecko od początku swego samodzielnego myślenia musi czuć więź, która go łączy z żołnierzem. Musi ono wiedzieć, że właśnie żołnierz w ciężkich chwilach stoi na straży bezpieczeństwa kraju. Że on czuwa nad tym, aby dzieci mogły spokojnie pracować w szkole. A jak trzeba, to i życie swoje złoży za Ojczyznę. Toteż widzą w nim swego obrońcę i w ma-

zreniach swych utożsamiają z bohaterami legendarnych postaci. A że dzieci lubią wojsko, to widzimy już z ich zabaw i najwcześniejszego dzieciństwa. Czyn ofiary gwiazdkowej dla żołnierza będzie widomym znakiem serdecznej miłości do Ojczyzny i ich obrońców. Oprócz datków należy przystąpić do pisania listów ze starszymi dziećmi. Podzielić się one swoją radością, że mogą już uczyć się w szkole polskiej. Niech opiszą swoje przeżycia, zabawy, smutnienia. Listy te przypomną żołnierzowi jego własne dzieciństwo, które dla każdego z nas tyle ma uroku. Pisząc listy nawiążą kontakt wojska z działwą, który już niejednokrotnie wydał tak dobre rezultaty współpracy.

Zabierajmy się więc do pracy, aby tak jak często bywało w wyścigu ze starszymi, działwa szkolna stanęła na odpowiednim miejscu, dając tym dowód swego najgłębszego i należytego zrozumienia sprawy uprzyjemnienia święta Żołnierzy Polskiemu. J.

Kronika oświatowa

SIEROCINIEC W PALACU.

Staraniem poznańskiego oddziału PUR-u został uruchomiony sierociniec dla dzieci z Wileńszczyzny w pałacu Pawłowskiim pod Poznaniem. Znajduje się tam już 106 chłopców w wieku od 1 i pół do 14 lat. W komnatach pałacu urządzono wzdorowe sypialnie, jadalnie oraz przedszkole i szkołę powszechną. Opiekują się dziećmi Siostry Salezjanek.

W CZĘSTOCHOWIE GROZI SZKOŁOM ZAMKNIĘCIE Z POWODU BRAKU WĘGLA.

Wielki brak węgla w powiecie częstochowskim wytworzył przykłą sytuację dla szkolnictwa. Zimno jest już dość dotkliwie, a szkoły nie posiadają żadnych środków opałowowych. W zimie sytuacja jeszcze bardziej się zaostrzy. Specjalna delegacja wyjechała do Warszawy zabiegać o węgiel, gdyż w razie nie otrzymania go, trzeba będzie naukę przerwać.

Mikołaj nadchodzi!

Jak Polska szeroka i duża dzień 6-ty grudnia przeżywany jest w murach szkolnych inaczej niż wszystkie. Przede wszystkim same dzieci są jakiegoś dziwnie zdenerwowane i podekscytowane. Czegoś oczekują, wyglądają...

Nie dziwnego, wiedzą one, że przecież to dzień, w którym za swe uczynki otrzymają nagrodę albo nagana i to aż od św. Mikołaja. I zbliża się chwila, kiedy wyprowadzone z klas oczekują na sali z drżącymi serduszkami słów do nich skierowanych.

„Dzień dobry dzieci!” Święty Mikołaj już nowsze pielenie ubrany, a upominki niesie na nim aniołowie.

Starsze dzieci trochę sceptycznie uśmiechają się, ale te młodzie! Czyż one kiedy zapomną ten dzień?

Zaczyna się rozdawanie prezentów. To, dla Jasia, to, dla Hanuś, to, dla grzecznej banusi... a ty Stasiu musisz być grzeczniejszy, a ty pilniejszy... a ty się nie spóźniaj, a ty, nie rozmawiaj... wszystko ten św. Mikołaj wie — nie myśleliśmy nawet, że wszystko widzi i słyszy.

Oto i koniec uroczystości. Ileż radości i miłości widać w oczach dzieciennych.

Ale może się zdarzyć, że nie wszystkie dzieci będą się czuły szczęśliwe. O nich zapomniano. Są to dzieci najbardziej potrzebujące. Ale jest jeszcze czas. Kola Rodzicielskie mają piękne pole do pracy. Należałoby zwołać Komitety i zastanowić się nad sposobami rozwiązania tego zagadnienia. Zapewne znajdują się rodzice, którzy oprócz swoich dzieci obdarzą jeszcze i parę najbardziej potrzebujących.

Komitety Rodzicielskie powinny się zwrócić do MRN o przydział cukierków dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Nauczycielstwo chętnie przyjdzie w radę i pomocą przy zorganizowaniu uroczystości.

Należyte zorganizowanie tej akcji nie pozwoli, ażeby choć jedno dziecko w tym dniu było niezadowolone przez omińnięcie go.

Organizując „Mikołaja” Komitet Rodzicielski ma możliwość zbliżyć się do dzieci, okazać troskę swą dla nich, a co za tym idzie, mieć zadowolenie z należytego spełnienia swego obywatelskiego obowiązku.

Działwa zaś na pewno przyrzeczenie św. Mikołajowi, że będzie pilnie pracować, a ze swoich wszystkich przewinień poprawi się szybko. A my musimy im wierzyć, gdyż i myśmy byli młodzi!

Delegacja Związku Pisarzy Chłopskich u Prezydenta ob. Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Związku Zawodowego Literatów Polskich — Oddziału Pisarzy Chłopskich w osobach: Z. Kałużyńskiego, I. A. Króla, M. K. Skiego, J. Mortona, St. Piętała. Delegacja scharakteryzowała cele i zadania grupy pisarzy chłopskich. Założeniem ideowym grupy nie jest tworzenie jakiejś odrębnej, klasowej kultury chłopskiej i uparte przeciwstawianie jej kulturze innej, np. robotniczej, czy pracowniczej, gdyż kulturę demokratyczną należy rozumieć jako pewną wspólną całość, ogarniającą wszystkie warstwy świadomości i pracy. Pisarze chłopscy, związani pochodzeniem ze wsi, znający jej życie, potrzeby, smutki i radości, chcą traktować siebie jedynie jako przedstawicieli — uprawnionych dotychczasowym dorobkiem i jego treścią ludową — właśnie potrzeb wsi na odcinku kulturalno-artystycznym.

Grupa pisarzy chłopskich chce specjalnie zająć się młodymi talentami wiejskimi, dopomóc im w rozwoju, wyszukiwać nowe zdolności — pokierować w miarę możliwości przy współdziałaniu z innymi czynnikami, odpowiednimi akcjami kulturalno-oświatowymi na wsi, zmierzającymi do pobudzenia i pogłębienia zainteresowań estetycznych chłopca, a tym samym otwarcie przed nim pełnych możliwości twórczego wypowiedzenia się we wszystkich dziedzinach sztuki.

Poszczególne momentami tej akcji będzie ułatwianie młodym talentom chłopskim przechodzenia do odpowiednich szkół literackich, czy o innych specjalnościach artystycznych — organizowanie widowisk — imprez teatralnych w skali masowej, bo jeśli chodzi o sztukę aktorską, to lud polski jest w tym kierunku specjalnie uzdolniony — następnie realizowanie popularnych wydawnictw dla wsi, jak np. kalendarzy chłopskich, które byłyby jak najbardziej przydatne, a zarazem utrzymane na wysokim poziomie rzeczowym i estetycznym.

W tych właśnie swoich planach i zamierzeniach kulturalnych, obliczonych specjalnie na użytek wsi — grupa pisarzy chłopskich, składająca się z osób o zdecydowanych zasadach demokratycznych i wypróbowanej wierności dla demokracji — rozmyślnie nie chce kierować się względami na interesy tej czy innej spośród istniejących partii. Chce dać możliwość korzystania z organizowanych przez siebie ułatwień i pomocy każdemu synowi chłopskiemu, wracemu się do wiedzy i kultury, bez względu na jego aktualną przynależność partyjną.

Z tego tytułu grupa pisarzy chłopskich często sągalowana jest z prawa i lewa za niedosć wyraźne zdecydowanie się co do linii politycznej swojej działalności. Mimo to oddział literatów wiejskich — niezależnie od niestępliwiej demokratyczności swoich poczynań — pragnie trwać przy wyraźnej apolityczności ruchu i opierać się będzie na takich organizacjach bezpartyjnych na terenie wsi, jak np. Związek Samopomocy Chłopskiej.

Obywatel Prezydent, po wysłuchaniu wyjaśnień delegacji wyraził pogląd, iż za-

wiązanie się grupy pisarzy chłopskich, chcących swoim doświadczeniem i nabytą już wiedzą pomóc wsi w jej dążeniu do pełni współludzkiej w życiu kulturalnym i artystycznym — może być pożyteczne. Działalność takiej grupy nie musi być związana z działalnością jakiejś partii. Pracować na rzecz demokracji — na rzecz podniesienia poziomu życia szerokich mas ludowych można w wielu różnorodnych formach. Zbliżenie rzesz chłopskich do sztuki, kultury i wiedzy — przeprowadzane w szczerych intencjach służenia istotnym w tym względzie interesom ludowym będzie jedną z takich form.

Krytyki, stawiania zarzutów i zastrzeżeń nie należy się bać. Krytyka, a może szczególnie w pracy pisarza jest wielkim bodźcem postępu. Niepokój mogłaby raczej budzić kompletna obojętność opinii wobec zagadnienia — oznaczałoby to, że sprawa nikogo nie obchodzi, że myśl, która ją zrodziła, jest jałowa. My Polacy, trochę chorujemy na nadwrażliwość wobec krytyki, należy się do niej przyzwyczaić jako do normalnego objawu, towarzyszącego naszej działalności.

Pisarze chłopscy, chcący być wyrazem życia wsi polskiej, mają właśnie obecnie wzięte zadanie do spełnienia. Dotychczas nasza literatura pełna, z bardzo małymi wyjątkami, nie była przeznaczona na użytek dla pracujących mas chłopskich czy robotniczych — po prostu dla tego, że była niezrozumiała — zajmowała się

sprawami zupełnie tej warstwy nieobchodzącymi. Literatura, sztuka służyła bardzo często kaprysom i dąsom nieproduktywnej, rozpróżnianej klasy posiadającej. Chłop i robotnik pojawiali się w takich utworach najczęściej jako postacie komiczne. Zagadnienia społeczne, zagadnienia postępu społecznego były skrajnie pomijane, gdyż niechętnie je przyjmowali ci, którzy byli jedynymi w zasadzie odbiorcami sztuki i których gustom twórca, chcący być wziętym, starał się przypodobać. To skierowanie swojego dzieła pod adresem jednej tylko klasy społecznej i to klasy możnej, w ten czy inny sposób uprzywilejowanej — można dostarczyć przy bliższej analizie utworów wielu naszych pisarzy.

Wytworzyła się literatura nazywana mieszczańska, gdzie motywy powikłań erotycznych wśród bohaterów, bohatererek, najczęściej w formie trójkąta małżeńskiego — był osi, około której obracały się zdarzenia. Klasa posiadająca problemów społecznych w sztuce oglądać nie chciała, gdyż ją te rzeczy nie obchodziły, dla niej sprawy społeczne układały się ku zadowoleniu.

Obecnie Polska po przeprowadzeniu szeregu niezbędnych reform do dalszego szczęśliwego rozwoju kraju, przedstawia swoje życie społeczne. O obrazie tego życia nie będzie już decydował ani właściciel dworu, ani właściciel fabryki czy banku — zdecydować nie pasażerzy, korzystają

jąc szczerze z owoców czyjejs pracy i chronieni przywilejami, a tylko ci, którzy są istotnymi wytwórcami wartości — robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi. Literat nie potrzebuje już pisać dla pasażerów, dostosowywać się do ich światopoglądu, gustów i smaku; być czymś w rodzaju błazna, któremu za jego sztuczki rzucają pieniądze — a może właśnie stworzyć szczerze, najgłębiej dla ludzi pracy, dążących w swoim trudzie do dobra ogólnego i do postępu ogólnego. Znajdzie dla siebie wzory w dziełach tych wielkich pisarzy polskich, którzy obok wspaniałych osiągnięć artystycznych w utworach swoich zamknęli głębię i prawdę myśli, oddali troski i marzenia rzesz ludowych.

Więc polska jak i cały kraj przechodzą wielkie przeobrażenia, otwierając przed narodem nadzwyczajne perspektywy. Te perspektywy powinien twórca ukazać w swoim dziele. Niech pisze, niech mówi śmiało, jak najśmiałej, niech wstrząsa naszymi sumieniami, naszymi sercami, niech nam wskazuje nasze błędy i nasze sukcesy. Pisarz, który jest grzeczny i ogląda się za aprobatą, nie stanie się tym, który zdobywa nowe drogi dla ludzkości, prowadząc do nowego etapu doskonałości nie powszechnego.

Wielkie rzeczy jakie przeżywamy, o grom przemian i przestawień społeczno-gospodarczych — są przecież przebiegiem, podlegającym tematem dla pisarza. Sens reform gospodarczych demokracji wyraża się ostatecznie w naturalnym następstwie, osiągnięciu trwałych możliwości życia w dostatecznych warunkach cywilizacyjnych, kulturalnych i artystycznych dla najszerszych warstw ludzi pracy. Wobec takich założeń przed pisarzem stają wspaniałe widoki zadań, obserwacji, dociekań nad duszą ludzką, nad grą sił w życiu człowieka, w jego życiu zbiorowym — badaniami nieograniczonych żądani względami ani przeszkodami ze strony czynników, dla których prawdziwa zdobycz twórczej myśli ludzkiej może być niewygodna, może być niebezpieczna. W masach robotniczych, w masach chłopskich drzemają wielkie, niewyżyte dotąd siły twórcze, tak w zakresie ekonomicznym jak i właśnie kulturalnym.

Zadaniem świadomych grup literatów, artystów jest pobudzać te siły i pomóc im w wyzwalaniu się. Aby to osiągnąć, trzeba mówić tak, żeby chłop wiedział o co chodzi — trzeba dotykać tego, co go grzeje i co go żębi. Nie może to być jakiejś estetycznej rozkładawki się nad siłankowością życia i pracy chłopca. Trzeba zerwać ze sztucznym i zakłamanym konwencjonalizmem w rodzaju np., że gdy chłop orze, zawsze musi mu śpiewać skowronek. Albo wysuwanie w opisie życia wsi i chłopca miłości erotycznej na plan pierwszy. W życiu człowieka, we wszystkich sferach jest jakaś główna, istotna prawda, charakterystyczna przede wszystkim to życie. Uchwycić tę prawdę, nazwać ją, wyrazić w kształcie artystycznym — to jest spełnić podstawowe zadanie twórcy, pokazującego zwykłemu człowiekowi rzeczy ważne i wielkie.

Naczelny nakazem dla pisarza demokratycznego jest walka o piękno dla wszystkich, o godność człowieka, o sprawiedliwość i postęp. Tylko w zespole z ludem, dla którego te ideały są naturalnym dążeniem, będzie mógł twórca spełnić swoje postulatory estetyczne i stać się pożytecznym wychowawcą i nauczycielem.

Z życia szkół lubelskich

Poranek Szopenowski w gimnazjum M. Sobolewskiej

Imprezy szkolne mają nie tylko ściśle określoną wartość kształcącą - wychowawczą, ale i swój właściwy urok, wpływający z bezpośredniego i szczerego stonunku, jaki ma przede wszystkim młodzież wobec podejmowanych i realizowanych przez siebie imprez artystycznych. Taki właśnie urok miał zorganizowany przez uczennice Gimnazjum M. Sobolewskiej „Poranek szopenowski” w dniu 2 grudnia br.

W sali gimnastycznej szkoły umieszczono na postumencie portret Szopena, któremu młodzież złożyła hołd bogatym i troskliwie przygotowanym programem i rozpoczęła się on — po krótkim zagajeniu prof. A. Kolczkowskiego — „Polonezem A-dur”, wykonanym przez uczennicę H. Szniakównę. Z kolei ucz. R. Pudlińska mówiła o Szopenie — człowieku, kreśląc w zgrabnie opracowanym i dobrze wygłoszonym referacie obraz życia wielkiego artysty. Punktem programu bardzo udanym — pominiawszy drobne niedociągnięcia — była melodeklamacja: na tle „Marsha żalobnego”, wykonanego z finezją artystyczną i głębokim odczuciem nastroju duszy kompozytora, przez naucz. szkoły p. Jadwigę Holzerównę. Uczennica B. Tomczyk recytowała tekst H. Ujejskiego. Młodocianej recytatorce należą się słowa

szczerego uznania za jej interpretację trudnego tekstu.

Chór szkolny wykonał dobrze trzy utwory Szopena: „Gdybym ja była...”, „Miarzenie” i „Hulanka”. Prawdziwą niespodzianką i wielkim przeżyciem dla słuchaczy były utwory Szopena, szczególnie Walec E-dur, w wykonaniu p. Jadwigi Holzerówny. Pianistka, profesor Szkoły Muzycznej w Lublinie, absolwentka Konserwatorium Lwowskiego, której nie słyszełmy jeszcze w Lublinie, okazała się wielce utalentowaną artystką. Subtelna i przekonywująca interpretacja muzyki szopenowskiej, wysoka technika i zdolność wczuwania się w przewrażliwioną duszę Szopena nakazują zwrócenie uwagi na młodą szopenistkę.

Całość uroczystości wywarła dobre wrażenie i świadczy, że młodzież szkół lubelskich stać na coś więcej, aniżeli jej się to ogólnie przypisuje. Trzeba tylko umieć pewne zainteresowania w młodzieży pobudzić i nimi później pieczołowicie, a umiejętnie pokierować. Jest to równocześnie oznaką, że obawy o zanik naszej kultury są trochę przedwczesne — złoza jej na przestrzeni tysiąclecia w duszach i sercach naszych gruntownie wytrzymują i najcięższe próby.

Grodziska.

Ojcowie oskarżonych

I.
(Le Be) Sensacji procesu norymberskiego i postaci oskarżonych świat nie zrozumie, nie znając etapów rozwoju niemieckiej duszy od romantyzmu do bestialstwa. Do stworzenia takiego potwora zbrodni i mistycyzmu, jakim był hitleryzm, nie wystarczyła jedna generacja. Cały szereg pokoleń niemieckich ideologów wyteżał się, aby stworzyć ducha hitleryzmu, napędląc mózgi Hessów, Goebbelsów, Goeringów i Streicherów w mniej czy w większych wydaniach tą świadomością, która predysponowała Niemców do popełnienia największej zbrodni w historii — rzezi ludów, „ludobójstwa”.

Dr Hans Blüher uzyskał po pierwszej wojnie światowej niemiecką sławę dzięki swemu dziełu: „Rola erotyki w męskim społeczeństwie” (Die Rolle der Erotik in der männlichen Gesellschaft, wyd. E. Diederichs, Jena). Defornując myśli Freuda doszedł Blüher do wniosku, iż istnieje specjalny eros męsko-męski, który jest jedynym twórczym elementem w rozwoju społeczeństwa. Męsko-męska erotyka stwarza te cenne ugrupowania i ko-

mórki (proroka z apostołami, filozofa z uczniami, wodza ze swymi zwolennikami), które decydują o kierunku historii, jak wnioskowali młodzieńcy, zrzeszeni w ruchu „Wandervogel”, gdzie jeden z ideowych wodzów był właśnie ów męsko-męski dr Hans Blüher.

Niemiecki mieszczański ruch młodzieżowy po pierwszej wojnie światowej miał wybitnie romantyczny charakter. Rzeczywistość po przegranej była nieprzyjemna — psychologia klęski, inflacja, ekaplozywne partyjniactwo. Setki tysięcy niemieckich młodzieńców uciekało przed tą rzeczywistością do „Wandervogla” — ruchu bez programu politycznego, z niewyraźnymi postulatami etycznymi. Taki sobie „wędrujący ptak” nie zgłaszał akcesu do jakiejś organizacji, lecz zapuszczał po prostu bujną czuprynę, wdziewał krótkie spodnie, staro-niemieckie sandały i wędrował razem z takimi, jak on, po Niemczech, ubóstwiając wszystko, co stare — stare pieśni, stare budynki i stare myśli niemieckich romantyków.

Tajne niemieckie wojsko (Traktat Wersalski zabraniał Rzeszy utrzymania większej armii, niż 100-tysięcznej zawodowej)

znalazło wśród tych romantyków osobników, zdolnych do wykonania specjalnych zleceń. Jeden z faszystowskich literatów — Ernst von Salomon — opisuje w niegdyś głośnej powieści „Die Geächten” („Wykłęci”) działalność i ducha młodzieńców, członków wyłonionych przez Czarną Reichswehrę organizacji, których zadaniem było — wymordowanie czołowych działaczy demokracji. Z rąk tych młodzieńców zginął np. Walter Rathenau, minister spraw zagranicznych, stojący na stanowisku wypełnienia warunków Traktatu Wersalskiego. Młodzieńcy ci byli awangardą Czarnej Reichswehry w walce przeciwko powstańcom śląskim. Najbardziej romantyczne i najbardziej reakcyjne grupy „wędrujących ptaków”, dołączyły do stwarzającego się obozu hitlerowskiego. Widzieli oni w Hitlerze — niemieckiego Mesjasza.

Ruch młodzieżowy w Niemczech wydał bardzo dużo psychopatów w rodzaju Hitlera, tylko psychopatów o mniej praktycznym nastawieniu. Jeden z nich plakował np. w Berlinie, że jest — Bogiem i wzywał publiczność do oddania mu czei. Drugi — Muck Lamberty — stworzył z innymi „wędrującymi ptakami” teatr, podróżował po całych Niemczech, grając sztuki staro-niemieckiego szewca-poety Hansa Sachsa. Muck Lamberty i grupa

jego zrezygnowała już z męsko-męskiej erotyki. Propagowała zasady rasizmu i to w dość oryginalny sposób. Muck Lamberty głosił teorię, że rasa germańska musi wydać czysto aryjskiego Mesjasza i że właśnie on, Lamberty, jest przez Opatrzność powołany być ojcem tego Mesjasza. Zapraszał on swoje wielbicielki w całych Niemczech do małżeństwa na jedną noc. Wybrana jego miała być — w każdym pojedynczym wypadku — matka aryjskiego Mesjasza. W ten sposób Muck Lamberty pozostawił w Niemczech kilkadziesiąt dzieci. Ale zasłużył się w dziele propagowania idei o niemieckim Mesjaszu — wodzu czyli führerze.

Psychopatologia społeczeństwa niemieckiego w czasach inflacji doprowadziła do takiego stanu, że w każdej rodzinie znajdował się jakiś młodzieniec, hołdujący mglistym wyobrażeniom o jego bezpośrednim udziale w zbawieniu niemieckiego narodu. Na tym tle możliwa była rekrutacja kombatanów do ultra nacjonalistycznych organizacji. Na tym tle powstało marzenie o wodzu — a rolę wodza, Mesjasza, określał już nie Muck Lamberty, lecz tajny niemiecki sztab generalny, który przygotowywał plany podboju świata.

(D. c. n.)

Z akcji świadczeń rzeczowych uławę przodują w dostawie zboża i ziemniaków

Województwo lubelskie wykonało do 1-go grudnia zaledwie 26,9 proc. planu rocznego świadczeń rzeczowych w zbożu.

Obliczając wykonanie planu na miesiąc sierpień w 10 proc., wrzesień w 15 proc., październik w 15 proc. i listopad w 20 proc., otrzymamy ogółem za ubiegłe miesiące 60 proc. całkowitego wymiaru. Wykonanie więc dostaw w 26,9 proc. nie spełnia nawet w połowie planu czteromiesięcznego.

Poniżej podajemy tabelę procentową wykonania dostaw świadczeń rzeczowych w zbożu w stosunku rocznym przez poszczególne powiaty.

| Powiaty | Dostarczono q | % |
|---------------|----------------|-------------|
| 1. Puławy | 2797,2 | 41,7 |
| 2. Chełm | 3987,5 | 41,3 |
| 3. Biłgoraj | 1236,7 | 37,4 |
| 4. Hrubieszów | 3962,3 | 27,2 |
| 5. Kraśnik | 2298,3 | 22,3 |
| 6. Krasnostaw | 3412,1 | 20,8 |
| 7. Lubartów | 1673,4 | 17,3 |
| 8. Lublin | 5104,2 | 30,8 |
| 9. Łuków | 1654,3 | 18,5 |
| 10. Radzyń | 2245,5 | 31,2 |
| 11. Tomaszów | 1787,8 | 35,0 |
| 12. Zamość | 2582,9 | 27,9 |
| 13. Lublin m. | 61,4 | 32,3 |
| Razem | 39054,0 | 26,9 |

Obowiązujący procent do dnia 1 grudnia wynosi 60 proc., niestety żaden z powiatów nie osiągnął nawet w przybliżeniu tej wyznaczonej planem cyfry. Pierwsze miejsce w dalszym ciągu zajmuje powiat puławski, dostarczając 2797,2 q, co stanowi 41,7 proc. Drugie miejsce zajmuje powiat chełmski — 41,3 proc., który był poprzednio najlepszym powiatem. Na trzecim miejscu jest Biłgoraj — 37,4 proc.

Spadek świadczeń rzeczowych niektórych powiatów w obecnym okresie sprawozdawczym świadczy o niedocenianiu tej najdroższej akcji w naszym życiu gospodarczym przez tamtejszych rolników, a także samo wykazuje niedbalstwo i niedołężność kierowników miejscowych tej akcji, na czele której stoją starostowie.

Za realizację dostaw cały aparat i kierownicy świadczeń rzeczowych odpowiadać będą przed społeczeństwem. Świadczenia rzeczowe muszą być wykonane w ciągu tygodnia świadczeń tj. 3—8 bm. w wysokości do 60 proc., to znaczy w ilości obowiązującej do dnia 1 grudnia.

A teraz jak wygląda odstawa ziemniaków.

Na województwo lubelskie wyznaczono około 188 tys. ton obowiązkowych świadczeń rzeczowych ziemniaków, a dostarczono do dnia 1 grudnia zaledwie około 53 tys.

ton. Jeżeli weźmiemy pod uwagę iż do grudnia świadczenia rzeczowe ziemniaków miały być całkowicie wypełnione, to ilość ta jest znikomo mała, ponieważ stanowi zaledwie 28 proc. całkowitego wymiaru.

Poniżej podajemy tabelkę odstawionych dotychczas ziemniaków.

| Powiaty | dostarczono ton | % |
|-------------------|-----------------|----|
| 1. Biała Podlaska | 4108,7 | 43 |
| 2. Biłgoraj | 125,3 | 21 |
| 3. Chełm | 4150,0 | 30 |
| 4. Hrubieszów | 4109,8 | 25 |
| 5. Kraśnik | 4721,3 | 34 |
| 6. Krasnostaw | 2526,3 | 16 |
| 7. Lubartów | 1975,6 | 17 |
| 8. Lublin | 7659,5 | 37 |
| 9. Łuków | 3115,4 | 26 |
| 10. Puławy | 4061,7 | 42 |
| 11. Radzyń | 3828,7 | 32 |
| 12. Siedlce | 3612,9 | 19 |
| 13. Tomaszów | 1994,0 | 28 |
| 14. Włodawa | 2493,3 | 18 |
| 15. Zamość | 3511,7 | 42 |
| 16. Lublin m. | 67,6 | 33 |

Na pierwszym miejscu znajduje się powiat puławski 4061,8 ton, co stanowi 42 proc., drugi z kolei jest powiat Zamość, który odstawił także 42 proc., lecz ziemniaków odstawiło tylko 3411,7 ton. Trzecie miejsce zajmuje powiat Lublin 37 proc., do-

starczając 7659,5 tony; jest to największa ilość oddanych ziemniaków. Następnym jest powiat Kraśnik 4721,3 ton, co wynosi 34 proc.

Przy odstawie ziemniaków ob. ob. starostowie muszą pamiętać o zbliżających się mrozach, kiedy to transport ziemniaków jest wykluczony.

W organizację akcji świadczeń rzeczowych włożyć należy więcej inicjatywy i energii. Nie wolno więc zatapiać tych spraw „papierkowo” i biurokratycznie. Województwo lubelskie jest znacznie lepiej wyposażone w siłę sprzężającą, niż województwa zachodnie, które mimo to lepiej odstawiają ziemniaki.

W imię dobrej całej społeczności państwa świadczenia rzeczowe muszą być spełniane terminowo.

TLEN
nowy transport otrzyma
„ELIBOR“ Sp. Akc. Hand.
Ł. J. Borkowski
ul. Łęczyńska 3, telefon 21-53 i 33-83.
Reflektanci, posiadający próżne butle, zechcą zgłaszać swoje zapotrzebowanie na piśmie. 2146

Problemy anglo-amerykańskich stosunków gospodarczych

II.

Stosunki handlowe między Stanami Zjednoczonymi a krajami bloku szterlingowego są poważnie utrudnione wskutek braku płynnej gotówki. Znany ekonomista amerykański Elvin Hansen pisze: „Dopóki system kontroli walutowej w krajach bloku szterlingowego nie zostanie obalony, dopóty handel pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a różnymi częściami Imperium Brytyjskiego będzie bardzo ograniczony”. W związku z tym biznesmeni amerykańscy domagają się, by Anglia zmniejszyła swój dług szterlingowy co najmniej o 40—50 proc. Duński dziennik „Finansciende” pisał w związku z tym: „Ameryka pragnie wykorzystać siłę swego kapitału w celu rozszarpania bloku szterlingowego i tym samym poderwania handlowej pozycji Anglii”.

Poważną przeszkodą w stosunkach handlowych Ameryka widzi również w syste-

mie imperialnych preferencji, stworzonym w roku 1932. Polega on na tym, że w handlu pomiędzy Anglią a jej dominiami ustalono dogodniejsze cła. System ten ułatwiał wymianę handlową pomiędzy poszczególnymi krajami Imperium Brytyjskiego.

Warunki wysunięte przez amerykańskie sfery finansowe wywołały reakcję w Anglii. B. minister Indii i Birmy w rządzie Churchilla, Emery, oskarżał przemysłowców amerykańskich, że „myślą mniej o wewnętrznym rynku, niż o możliwościach panowania na rynkach światowych”. Emery stwierdza, że imperialne preferencje nie mogą być „przedmiotem dyskusji z obcymi”. „Jest to klucz do naszego własnego domu, którego nie możemy dać w ręce obcych ludzi”.

W tym sensie wypowiedzieli się nie tylko konserwatyści. Organ partii laburzystów „Daily Herald” w artykule pod charakterystycznym tytułem — „Anglia odpowie Waszyngtonowi: nie” pisze: „Rząd angielski nie zgadza się poświęcić systemu wzajemnych udogodnień pomiędzy Anglią a dominiami nawet, jeżeli nie uda się dojść do porozumienia finansowego”.

Jedną z kwestii po obu stronach Oceanu wyrażana jest wątpliwość, czy Anglii uda się uniknąć poważnych ustępstw w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Ten punkt widzenia znajduje pewne potwierdzenie w niedawno zawartej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi umowie w sprawie ropy.

Problem ropy jeszcze w roku ubiegłym był przedmiotem długich konferencji pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W sierpniu roku 1944 kraje te podpisały umowę, która jednak nie została ratyfikowana przez senat amerykański. Wówczas wiceprezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił przeciwko tej umowie, gdyż widzieli w niej system kontroli międzynarodowej, rozciągającej się na przemysł naftowy wewnątrz Stanów i ich żądania szły w tym kierunku, ażeby uzyskać kontrolę nad przemysłem naftowym za granicą, jednocześnie nie poddając kontroli między narodowej przemysłu we własnym kraju.

Tydzień

Świadczeń rzeczowych Zebranie rolników m. Lublina

W związku z zarządzonym przez władze wojewódzkie „Tygodniem Świadczeń Rzeczowych”, który rozpoczął się dnia 2 bm. i trwać ma do 8 bm., zostało zwołane w dniu 2 bm. przez Zarząd Miejski zebranie rolników z terenu gm. Lublin-Miasto.

Zebranie odbyło się w lokalu przy ulicy Krakowskie Przedmieście 39 przy licznym udziale zobowiązanych do świadczeń rzeczowych ziemiołódów, mleka i żywności.

Zebranie zagal naczelnik Wydziału Aproprowizacji i Handlu ob. Szczepański Mieczysław, informując zebranych o zarządzeniu na terenie województwa „Tygodnia Świadczeń Rzeczowych” mającego na celu wzmoczenie tempa dostaw obowiązkowych.

Przemawiał wiceprezydent ob. Krzykała, który zobrazował ogólną sytuację ekonomiczną kraju i związaną z tym konieczność wywiązania się rolników z nałożonego im nich obowiązku świadczeń rzeczowych, apelując do poczucia obywatelskiego rolników, aby przezwyciężając trudności dotychczas wszelkich starań, aby dostawy zostały przyspieszone i w terminie wykonane.

Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych referentów o dotychczasowym przebiegu akcji świadczeń rzeczowych, udzielano rolnikom wyjaśnień i wskazówek, przy czym rolnicy wykazali duże zrozumienie konieczności wywiązania się ze świadczeń rzeczowych.

Teatrzyk Kukielek OM TUR w Lublinie wznowił przedstawienia

Po kilkumiesięcznej przerwie Teatrzyk Kukielek OM TUR, który ma już swą tradycję i cieszy się dużą popularnością wśród dzieci, rozpoczął przedstawienia. Jako pierwszą sztukę w tym sezonie Młodzi Turowcy opracowali barwną historię o królownie Kasielce pt.: „Garbuska” pióra Wzosa. Premiera odbyła się dnia 2 grudnia br. w świetlicy OM TUR przy ul. Plac Bychawski 3, gdzie będzie stała siedziba teatrzyku. Pod kierownictwem ob. Klemiewskiego Bolesława wykonano lalki, które swym estetycznym wyglądem i wielką ruchliwością wzbudzały zachwyt u młodocianych widzów. Osoby biorące udział w przedstawieniu wzięte są z najczarowniejszych obrazów dziecięcej wyobraźni: król, królowa, księżniczka, czarodziej, król

w koronie, Kasielka sierotka, dworzanie i Baby Jagi na miotłach. Akcja przedstawienia żywa i zajmująca. Dekoracje pędzlały widzów do wyprowadzenia z ciemnych lasów wilkołaków i smoków. Wykonawcami ról są Młodzi Turowcy. Teatrzyk Kukielek nie jest imprezą dochodową, ale pracownią kulturalno-wychowawczą. Komitet Miejski OM TUR pragnie dać dzieciom miłą rozrywkę w dobrze ogrzanej sali.

Widownia była wypełniona po brzo, a wiele dzieci nie mogło otrzymać biletów, co świadczy o wielkiej potrzebie istnienia teatrzyku w tej dzielnicy, którą zamieszkuje robotnicy. Należy zaznaczyć, że OM TUR cieszy się wśród młodzieży i dzieci wielką sympatią z powodu bezpośredniego stosunku, jaki wytworzył się między członkami i sympatykami.

W przyszłości ob. Klemiewski Bolesław zamierza urządzać dwa przedstawienia w każdą niedzielę. Wzorem zaś ubiegłego roku przewiduje się odwiedzanie większych zakładów przemysłowych Lublina i szkół.

PIRÓWKI GUMOWE
WYKONUJE SZYBKO
Jan Widliński
KRAKÓW, Grodzka 28



Kalendarz

Dziś: Krystyny
Jutro: Mikołaja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

| | |
|---|-------|
| Pogotowie ratunkowe | 22-73 |
| Straż ogniowa | 11-11 |
| Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej | 29-61 |
| Warsztaty wodociągowe i kanaliz. | 21-42 |
| Dyktury Komendy Miasta M. O. | 23-43 |

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO
8-TY MIKOŁAJ DLA DZIECI

W czwartek, dn. 6.XII, o godz. 15 odbędzie się specjalne przedstawienie dla dzieci, gdzie artyści teatru odegrają bajkę o 8-ym Mikołaju, następnie będą rozdane dzieciom podarunki, które hojnie napływają do kancelarii teatru od społeczeństwa lubelskiego, a przede wszystkim od kupców miejscowych.

Rodzice pragnący obdarzyć swoje pociechy proszeni są o nadsyłanie paczek z imieniem i nazwiskiem dziecka, i równocześnie podać rząd i numer biletu, co znacznie ułatwi artystom rozdawanie podarunków.

Paczki z podarunkami przyjmuje sekretariat teatru od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 wieczorem.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra codziennie o godz. 18-tej nową wesołą rewiewkę pt.: „Tak, to się uda!” w reżyserii Bronisława Broka z udziałem całego zespołu. Rewiewka pióra Jerzego Jurandota, Janusza Minkiewicza i in.

KINO „APOLLO”: „Testament prof. Wilczura”. Reżyser: L. Buczkowski. W rolach głównych: Jacek Woszczerowicz, Helena Crossówna, Tamara Wiszniewska, Jerzy Marr, Józef Węgrzyn, według Tadeusza Dołęgi-Mościewicza. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz. seansów o godz. 14,30, 16,30, 18,30.

KINO „BALTYK” wyświetla potężny dramat prod. polskiej pt.: „Granica”. W rol. gł. Elżbieta Barszczewska, Lena Żelichowska, Jerzy Pichelski. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 33. Pocz.

„Halka” i „Cyganeria” w Lublinie

W zapoczątkowanym „Halką” Moniuszki cyklu opero - montażu, idącym po linii naczelnego postulatów upowszechnienia sztuki, znalazła realizację nowa forma artystyczna. Jest to nowy typ opero - montażu, zrywający z tradycyjalnym konwencjonalnym dydaktycznym ujęciem, wydobywający poza librettem momenty historyczne i literackie. Pomijając atrakcyjność improwizacji wokalnych dla mas, ma to wyjątkowe znaczenie tam, gdzie opera nie dociera. Romysł i starannie opracowany tekst (przykład opanowania formy literackiej i poczucia umiaru świadczący o wysokim artyście) zawdzięczamy znanej literatce Marii Bechcyc - Rudnickiej. Jej szeroki krąg zainteresowań w dziedzinie sztuki umożliwia swobodne stosowanie odpowiednich kryteriów do oceny ważnych dla atmosfery sztuki związków istniejących pomiędzy najistotniejszymi i najbardziej charakterystycznymi treściami scen sytuacyjnych i ujęciem ich w ramach ogólnej syntezy. Informacyjny charakter montażu, wynikający z metody narracyjnego omówienia fabely, wyjaśniający i cementujący partie operowe, tworzy bezstronny obraz dostatecznie zastępujący sugestię dynamizmu plastycznego i elementu aktorskiego w utworze.

Część muzyczną opracował prof. Eugeniusz Kopp, nie żałując trudu nad zdyscyplinowaniem zespołów chóralskich i dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów wokalnych w duetach i ariach solistów. Z dużym uznaniem trzeba mówić o tych wybitnych uwiecznionych powodzeniem, które w tak krótkim czasie dały wiele satysfakcji artystycznej. W „Halkę” odznacza się kulturalną interpretacją partii tytułowej — Janina Kelles - Krauze oraz technicznie wprawny Tomasz Dąbrowski. Wybijają się potencjałem głosowym i pięknym timbrem Maria Borer i Bohdan Paprocki. Markowski w roli Janusza nieopatrnie wprowadził zbyt dużą rolę aktorską obcy „tędy element komizmu.

W „Cyganerii” Giacomo Pucciniego ostryżuje wiele braw, świadczących o wybitnych wartościach odtwórczych, Maria Bówińska w partii Mimi oraz Bohdan Paprocki jako Rudolf. Jest to ambitna para,

Otwarcie kursu dla instruktorów Teatrów Ludowych

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie kursu teatralnego, zorganizowanego przez Lubelski Związek Teatrów i Chórow Ludowych, reaktywowany w kwietniu br. przez Wojew. Wydział Kultury i Sztuki. Związek ten na terenie woj. Lubelskiego ma swe piękne tradycje. Istniał on już przed wojną i do roku 1939 przy wydatnej współpracy i poparciu finansowym Kuratorium Szkolnego prowadził swą działalność; m. in. do osiągnięcia jego zaliczyć należy zebranie i wydanie pieśni ludowych Lubelszczyzny oraz wystawienie sztuki teatralnej „Lubelskie Wesele” w bardzo starannym opracowaniu literackim St. Bałki i muzycznym Chmary, ze specjalnym uwzględnieniem momentów obrzędowych. Sztuka ta była grana w 1938 roku na Wawelu.

Obecnie na czele odrodzonego Związku stanął mgr. Frąk, zastępca jego jest dyr. Janusz Świeży, zasłużony badacz folkloru Lubelszczyzny. Pracę swą Związek rozpoczął przy ścisłym współdziałaniu Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki oraz Kuratorium Okręgu Lubelskiego. Zorganizowane zostały na razie 3 sekcje: teatralna, sekcja szatni, tj. wypożyczalni kostiumów dla wszystkich teatrów ludowych w wojew. lubelskim, oraz sekcja repertuarowa łącznie z biblioteką — wypożyczalnią sztuk dla teatrów ludowych. Zaangażowano stalego specjalistę, który będzie w terenie prowadził pracę instruktorską oraz walkę o repertuar i poziom artystyczny widowisk.

Kurs dla reżyserów teatrów ludowych projektowany był już w kwietniu nie doszedł jednak do skutku z powodu braku funduszy. Obecnie zamierzenie to zostało zrealizowane. W ścisłej współpracy ze związkami młodzieżowymi: Wici, Walka Młodych i TUR — oraz organizacjami społecznymi - gospodarczymi, jak: Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Nauczycielstwa i Kuratorium Szkolne przy poparciu finansowym Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki, został otwarty 2-tygodniowy kurs dla działaczy wiejskich, któremu „Wici” udzieliły na lokal swojej świetlicy.

Uroczystość otwarcia kursu rozpoczął prezes Związku Wojewódzkiego — mgr. Frąk, witając zebranych przedstawicieli instytucji i organizacji kulturalnych oraz przybyłych kursantów. Podkreślił on, że pracy w Związku podjęli się starzy działacze, którzy idei upowszechnienia kultury na wsi poświęcili całe życie. We wznowieniu działalności teatrów ludowych widzimy odrodzenie wartości duchowych polskiej wsi i rozkwit naszej kultury ludowej. Natchnieni twórczą atmosferą kursu, słuchacze wrócą w teren, gdzie poprzez pieśń, muzykę i taniec wprowadzą pierwiastek piękna w życie wsi.

Naczelnik Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki J. N. Kłosowski, przypomniał o bieżącej Wystawie Wnętrz Świetlicowych, która w danej chwili gości w Lublinie, a która jest ideowo związana z kursem teatrów ludowych. Znamiennym jest fakt, że w obecnych ciężkich warunkach, przystępujemy do budowania wartości ducha. W rozbudowie planu upowszechniania w odrodzonej Polsce kultury i sztuki niezbędne jest oparcie się jednym skrzydłem o wieś, drugim o Zwią-

zek Nauczycielstwa. Tam, gdzie nie do- trze książka, gdyż książek jest mało, gdzie nie można zorganizować koncertu z powodu trudności komunikacyjnych, teatr ludowy, zorganizowany na miejscu, niesie masom wiejskim, zmęczonym walką i okupacją, prawdziwe piękno. Stworzone zostały już w miastach wojew. lubelskiego stałe zespoły amatorskie, które zaspakają potrzeby miast; powstały teatry: Ziemi Zamojskiej w Zamościu, im. Wyspiańskiego w Krasnymstawie, Ziemi Chełmskiej w Chełmie oraz teatr w Puławach. Wiele czeka na swój teatr. Ażeby dojść do konkretnych rezultatów w szkole, trzeba kochać dziecko, ażeby dojść do rezultatów pracy kulturalnej, trzeba kochać piękno.

Wojewódzki prezes „Wici” Lejwoda w przemówieniu swym przedstawił zadania odrodzonego Związku Teatrów Ludowych, które widzi w tym, by drogą utworzoną przez niesodziałowanego prof. Cierniaka, iść na wieś i krzepić ducha przez piękno, płynące z głębi serc i budzić wieś do szczęścia i radości.

Wreszcie podany został rozkład pracy na kursie, przewidziany w ten sposób, że w godzinach przedpołudniowych będą odbywać się wykłady teoretyczne, zaś po południu — zajęcia praktyczne.

Pięknej inicjatywie życzymy owocnych wyników. Z. B.

Adela Bay z własnym recitalem

W środę dnia 5 br. o godz. 18-iej w sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się recital fortepianowy Adeli Bay.

Mamy liczne okazje, aby te utalentowaną pianistkę, stale zatrudnioną w Polskim Radio, słyszeć zarówno w roli muzykalnej akompaniarki, jak i w produkcjach solowych na fali ogólnopolskiej oraz w audycjach lokalnych. Od roku Adela Bay akompaniuje na koncertach publicznie, a jej sztuka akompaniatorska, polegająca na inteligentnym i czujnym towarzyszeniu solistom, spotkała się z jednogłośnie uznaniem krytyki i publiczności. We wrześniu Adela Bay w ramach koncertu symfonicznego wykonała z dużym powodzeniem koncert Es-dur Liszta solo z towarzyszeniem orkiestry.

Obecnie pianistka wystąpi z własnym recitalem, na program którego złożą się

tak poważne i trudne utwory, jak Sonata C-dur Beethovena, etudy Symfoniczne Schumanna, utwory Chopina i szereg innych.

Recital ten budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników muzyki.

KORRESPONDENCYJNY WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI

Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP uruchamia w bieżącym roku szkolnym Korespondencyjny WKN dla tych nauczycieli, którzy przed wojną lub w czasie wojny zdali jeden, lub dwa egzaminy. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń upływa 15 grudnia. Podania należy przesać pod adresem: Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego 1. W zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko, b) datę i miejsce urodzenia, c) przebieg służby, d) przebieg pracy na WKN, e) dokładny adres, f) na jaką grupę reflektuje.

Dwóch mężczyzn z rowerami
znajdzie dobry zarobek
Zgłoszenia „Czytelnik”
3-go Maja 4. kolportaż. 2072

DROBNE OGŁOSZENIA

WYTWÓRNA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W LUBLINIE, UL. MELGIEWSKA 9.

skupuje butelki po wyrobach monopolowych i płaci:

za butelkę 1 litrową zł. 4; za butelkę pół litrową zł. 3; za butelkę ćwierć litrową zł. 2.

Najmniejsza ilość, jaka może być jednorazowo nabyta, winna wynosić 100 sztuk butelek jednej pojemności.

Skupywane są jedynie butelki:

1) nie mające pęknięć, szczerb ani skaz, 2) czyste, bez zanieczyszczeń pleśnią, mlekiem, naftą, olejami, cuchnącymi płynami itp.

2155 Dyrektor Wytwórni.

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Szewczyka Władysława. 2156

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Salasy Stanisława. 2156

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Bartnika Michała. 2156

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Kaźmierskiego Jana. 2156

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Szukutnika Józefa. 2156

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gm. Wólka, pow. lubelski, na nazwisko Pierzchały Stanisława. 2156

SPRZEDAM maszynę nożną Singera, kółka, lustro, naczynia — Krak. Przedm. 17 m. 7, godzina 2—5. 2154

ZAWARTOŚĆ kloaczna do odstąpienia jako nawóz. Zgłoszenia do „Gazety Lubelskiej”. 2153

POTRZEBNY klepkarz. Wiadomość Wiedziawska 6—17. 2152

STANCJI poszukuje w okolicy Zamojskiej, Królewskiej, Bernardyńskiej. Dobrze zapłać. Zgłoszenia do Administracji. 2151

ZGUBIONO legitymację Gimnazjum Zamojskiego w Lublinie, na nazwisko Bożek Andrzej. 2150

ZAGUBIONO damski srebrny zegarek firmy „Zenit”. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w biurze drożdżowni. 2150

KARAKOLY kupię, duży rozmiar, stan pierwowzoru. 8-to Duska 20 m. 55. 2149

PRZYJMĘ pracę stulepowa lub biurową. Zgłoszenia „Gazeta Lubelska”, dział ogłoszeń 2127.

ZAGUBIONO dowody osobiste, wydane przez Magistrat Krasnostaw, oraz zaświadczenie pracy na nazwisko Ciechańskiej Heleny. 2148

PRZEDSTAWICIELA na galanterię, zaprowadzonego w rejonie, poszukuje Hurtownia Galanterii w Łodzi. Panowie z prima referencjami zechcą przesać oferty „Par”. Kraków, Rynek Główny 46, pod „130”. 2147

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub pokoju sublokatorskiego z używalnością kuchni. Dobrze zapłać. Zgłoszenia Drukarnia, Kołłątaja 3, telefonicznie 44-30. 2124

KUPIĘ w stanie dobrym spodnie białe gabardinowe na mężczyznę tęgiego, wysokiego, i rower dziecienny na dwóch kółkach. Wiadomość podać w Redakcji. 2158

POSZUKIWANI FACHOWCY. Absolwenci kursów inżynierskich i szkół rolniczych, brakarze, technicy inżyniersko-konopni, b. instruktorów Kół Gospodyń Wiejskich oraz b. pracownicy spółdzielni rolniczych, proszeni są o zgłoszenie się osobiste lub listowne (z podaniem życiorysu) do Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Warszawa, Al. Przyjaciół 5. 2138

ZAMIENIĘ pokój ładny z wygodami (ul. Głowackiego) na podobny bliżej śródmieścia. Zgłoszenia kierować do Administracji „Gazety Lubelskiej” pod „Danka”. 2144

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.